№ 129. Sobota, dnia 29 Czerwca 1918 roku. Rok III.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . . . 3 k. 70 h.
Z odnoszeniem do domu . 4 k. 70 h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 4 k. 70 h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 6 do 7 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 24 halerze.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Cena ogłoszeń:
Na I str. wiersz garmontowy 2 k. — h.
„ III „ „ petitowy . 1 „ 20 „
„ IV „ „ „ . — „ 60 „
Drobne za wyraz . . . . . — „ 20 „

Rada Miejska o aprowizacji.

(Posiedzenie z dnia 25 czerwca).

(Katastrofalny brak chleba i węgla. Przymus wywozu. Węgiel bez cieplika. Wywóz na Śląsk. Wybór delegacji Ważna sprawa lokatorów i komornego).

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej w dniu 25 zostało zwołane *ad hoc* na wniosek 10 radnych w sprawach dotyczących aprowizacji miasta. Otwierając posiedzenie Rady p. prezydent zaznaczył, że bardzo poważny, nieomal katastrofalny stan miasta skłonił Radę Miejską do zajęcia się kwestją aprowizacji w sposób jak najbardziej energiczny i stanowczy.

Członek Zarządu Aprowizacji Miasta rad. Bochenek w dłuższym, opartym na ścisłych faktach i danych referacie wykazał całą mizerję aprowizacyjną, ilustrując je cyfrowo, między innemi w ten sposób, że kiedy w marcu na osobę przypadało jeszcze 7 i pół łuta chleba, w maju norma ta wynosiła już tylko 3 łuty, w czerwcu zaś nie dosięgała i tego. W konkluzji p. Bochenek uzasadniał bądź to potrzebę wprowadzenia handlu wolnego, bądź też dania Aprowizacji prawo zakupu zboża. Dopełniając wywody referenta prezydent zakomunikował, że sytuacja przedstawia się tym gorzej, że wprowadzono przymus wywozu zboża z powiatu po 20 wagonów na potrzeby Śląska.

I sprawa opałowa przedstawia się również w sposób wysoce zatrważający. Wobec tego, że węgla z kopalni leżących na austrjackim terenie okupacji zupełnie nie będziemy otrzymywać, a wyłącznie tylko miał tak zw. odkrywkowy z kopalń niemieckich, o bardzo nieznacznym procencie cieplika, niema żadnej nadziei, abyśmy w obliczu zimy mogli być zabezpieczeni przed chłodem. Nadto miał taki dochodzić będzie do 20 koron za korzec na okupacji austrjackiej.

W sprawie opałowej wygłosił referat rad. Epstejn, rozwijając i uzasadniając w sposób b. przekonywujący, że przy obecnym systemie rozdziału węgla zagraża nam poza katastrofalnym brakiem chleba—i brak węgla.

Wobec takiego stanu sprawy opałowej nastręcza się mimowoli pytanie co robi istniejąca u nas tak zw. „Komisja rozdziału węgla"?

Wracając jeszcze do sprawy braku chleba prezydent zakomunikował Radzie Miejskiej, że zgłosił się ajent zbożowy ze Śląska, upoważniony do zakupu zboża po całej okupacji z propozycją aby zarząd miejski wszedł z nim w pewne porozumienie, na punkcie pozwolenia wywozu zboża z miasta, na co jednak zarząd kategorycznie się nie zgodził.

Nad tymi to sprawami, jak widać ze sprawozdania pierwszorzędnej wagi dla miasta, rozwinęła się dłuższa dyskusja w której zabierali głos radni: Sipowicz, Staniszewski, Pokrzywiński, Epstejn, Brylant. Ostatecznie postanowiono wybrać specjalną delegację, którąby udała się do Jen.-Gub. przedstawiając krytyczny stan miasta i mogące wyniknąć ztąd konsekwencje, oraz drugą komisję węglową.

Do komisji zbożowej powołani zostali radni: Dębowski, Bochenek i Pokrzywiński, delegację węglową stanowić będą radni: Epstejn, Staniszewski i Brylant.

W 3 punkcie porządku obrad przewodniczący odczytał reskrypt Ministerstwa W. R. i Oś. P. i pismo inspektora szkolnego w sprawie wyodrębnienia i zorganizowania okręgowej rady szkolnej dla m. Radomia, przyczym zaraz dokonano wyborów do powstającej rady szkolnej i przez aklamację powołano na przedstawicieli rr.: Zajewskiego, dr. Horczaka i Jelińskiego, z poza rady adwokata Endelmana; na zastępców rr.: Sipowicza, Gałęzowskiego i Ejchlera, z poza rady p. W. Melchjora. Po nadto przewodniczący zakomunikował, że z ramienia Magistratu do rady szkolnej wybrani na przedstawicieli p. prezydent Przyłęcki i p. J. Temerson, na zastępców rr.: wiceprezydent Dębowski i Plenkiewicz.

Po odczytaniu 2 wniosków rr.: Brylanta, Zielińskiego i Pokrzywińskiego: 1) w sprawie zainterpelowania za pośrednictwem Komendy powiatowej Jen.-Gubernatora o przyspieszenie przysłania memorjału, zaakceptowanego przez Radę Regencyjną odnośnie opieki lokatorów od rugowania z mieszkań i od szalonych podwyższek czynszu mieszkaniowego i 2) o zwrócenie się do Rady Miejskiej z prośbą do sądu Okręgowego w Radomiu o wstrzymanie eksmisji lokatorów aż do czasu nadejścia zaakceptowanego memorjału przez Radę Regenczjną, prezydent komunikuje, że na wspólnej naradzie zarządu miasta z przedstawicielami Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości i lokatorów postanowiono: 1) ustanowić w obecnych warunkach maksymalną podwyższkę, stosunkowo do cen przedwojennych, a mianowicie: z lokali mniejszych bez wody i wygód (1 pokój i kuchnia) 10 procent, z lokali o 2 — 3 pokojach i kuchni bez wody i wygód—20 proc.; z takiego samego lokalu z wygodami 30 proc.; z lokalu 4 pokojowego i większych z wygodami 35 procent, z mieszkania luksusowego 40 proc. Co się tyczy sklepów—40 proc. z urządzeniem zwyczajnym, 25 proc. ze sklepików małych, ceny komornego na sklepy luksusowe pozostawiono bez ingerencji Magistratu; 2) wyjednać u władz przepisy obowiązujące, oparte na powyższych danych; 3) zorganizować przy Magistracie komisję pojednawczą w celu polubownego załatwiania nieporozumień między właścicielami domów i lokatorami z powodu podwyżki komornego wynikłych.

Wnioski powyższe wywołały ożywioną dyskusję, po której Rada upoważnia Magistrat do wystąpienia do Rządu Polskidgo o odnośne przepisy ochrony lokatorów i projekt Magistratu podwyżki komornego zaakceptowała.

Na tym posiedzenie zakończono.

PROJEKT
Konstytucji Państwa Polskiego

Nakładem rządu polskiego ukazał się obecnie w druku „Projekt konstytucji Państwa Polskiego" opracowany przez dr. Józefa Buska, dziekana fakultetu prof. uniw. lwowskiego.

Przytaczamy dziś z niego ustępy, które najbardziej zaciekawią opinję publiczną.

Państwo i król.

Przygotowany projekt konstytucji Państwa Polskiego dzieli się na 9 zasadniczych działów.

Pierwszy z nich p. t. „Państwo Polskie" obejmuje dwa następujące artykuły:

Władzę ustawodawczą sprawuje w Państwie Polskim król łącznie z Sejmem, władzę wykonawczą sprawuje król sposobem w konstytucji przepisanym; władzę sądową sprawują w imieniu króla sądy konstytucyjne niezależne.

Dział drugi wyczerpuje postanowienia co do osoby króla, a w trzecim zaś znajdujemy przepisy co do regencji.

Następne trzy działy mówią o organach, spełniających zasadnicze trzy funkcje państwowe, a więc o Sejmie, ministrach i o sądach.

Dział siódmy poświęcony jest samorządowi, ósmy zawiera prawa i obowiązki obywateli, w dziewiątym są zawarte przepisy przejściowe, w końcu projektu znajdują się teksty przysięgi. Cały projekt zawiera 154 artykułów.

Komisja stanęła w swym projekcie na gruncie rządów odpowiedzialnych.

Wstęp dotyczy osoby króla, zaczyna się następującymi artykułami: „Osoba królewska jest uświęcona i nietykalna.

Królowie polscy będą wyznania rzymsko-katolickiego. Królowa nie może należeć do innego wyznania, Potomstwo królewskie winno być wychowywane w wierze rzymsko-katolickiej. Król zamieszkuje w granicach państwa. Bez zgody Sejmu król nie może być naczelnikiem innego państwa.

Najważniejszymi atoli artykułami są jednak te, które ustalają stosunek króla do narodu i ciał ustawodawczych

Art. 11 projektu głosi, iż król sprawuje władzę wykonawczą przez odpowiedzialnych ministrów, których sam mianuje i odwołuje, ministrowie jednak są odpowiedzialni za swe rządy przed Sejmem, który po przeprowadzonej dyskusji nad całokształtem działalności ministra, prostą większością 2/3 głosów może spowodować ustąpienie ministra.

Do króla, jak w innych monarchjach konstytucyjnych, należeć ma prawo inicjatywy ustawodawczej, sankcjonowanie przyjętych przez Sejm projektów praw, zwoływanie, otwieranie, odraczanie i zamykanie Sejmu, rozwiązywanie Izby poselskiej i obieralnej części Senatu; wreszcie nominowanie drugiej części Senatu.

W artykułach zaznaczone jest również, iż w razie rozwiązania Sejmu król winien jest zarządzić jednocześnie, aby wybory odbyły się w 90 dni po rozwiązaniu i aby Sejm zebrał się w ciągu dalszych 10 dni.

Dział o królu postanawia dalej, że król jest naczelnym wodzem sił zbrojnych, nadaje tytuły, ordery i inne odznaczenia, posiada prawo łaski i abolicji.

Król jest przedstawicielem państwa

w stosunkach międzynarodowych, wypowiada za zgodą Rady ministrów wojnę, zawiera umowy z innymi państwami, prócz umów celnych i handlowych, które zawiera dopiero po aprobacie Sejmu.

Uposażenie króla, rodziny i dworu określi osobna ustawa.

Korona królewska jest dziedziczna według zasad pierworodztwa, porządek dziedziczenia ma być ustalony przy wyborze każdej dynastji.

Dalsze artykuły mówią o prawach członków dynastji, pełnoletności króla, wreszcie o wyznaczeniu następcy przez króla nie mającego go i mocy prawa i o wyborze króla przez Sejm w wypadku, gdy następcy niema.

Regencja.

Drugi dział projektu poświęcony jest regencji i opiece nad nieletnim królem. Przewiduje on wypadki potrzeby regencji, ustanowienia jej i warunki działania, wreszcie sprawy opieki i wychowania nieletniego króla.

Od regenta wymaga projekt przynależności do narodowości polskiej.

Sejm i Senat.

Ustawodawczą władzę w państwie projekt oddaje w ręce Sejmu, składającego się z dwu Izb: wyższej—Senatu i niższej Izby poselskiej, oraz głowy państwa (żadna ustawa nie może być wydana bez zgody Sejmu oraz sankcji królewskiej).

W kwestji skompletowania Sejmu, projekt opiera się na szerokim gruncie demokratycznym. Art. 27 głosi, że Izba poselska składać się będzie z posłów, wybranych w głosowaniu tajnym, bezpośrednim, równym i proporcjonalnym, przez wszystkich obywateli płci męskiej od 25 lat wieku począwszy, zamieszkałych od 3 miesięcy w tej samej gminie w chwili rozpisania wyborów. Projekt dopuszcza do głosowania także analfabetów, kwestja zaś udzielenia prawa głosowania kobietom pozostawiona jest Sejmowi.

Trzymandatowe okręgi.

Projekt przewiduje niewielkie stosunkowo, trzymandatowe okręgi wyborcze (po 160 do 200 tysięcy ludności) głosowanie zaś odbywać się ma przez oddanie głosu na całkowite zgłoszone listy.

Bierne prawo wyborcze przysługuje wszystkim tym obywatelom, którzy posiadać będą prawo czynne, z tym zastrzeżeniem, że obywatele nieposiadający wykształcenia wyższego otrzymują je dopiero po ukończeniu lat 30. Kandydować można niezależnie od miejsca zamieszkania w całym kraju.

Następne rozdziały zawierają ograniczenia, mające na celu zachowanie niezawisłości zdania poselskiego.

Jeżeli idzie o kompetencję Sejmu, to wymienić należy przedewszystkiem, że uchwala on budżet roczny, wykonywa nadzór nad długami państwowymi, zatwierdza plany umarzania długów, daje zgodę na zmianę granic państwa. Ustawy oznaczą stan liczebny wojska w czasie pokoju, określą zasady organizacji władz administracyjnych, zakres ich działania.

Co zrobiono w Białowieży?

Porucznik i adjutant leśny zarządu wojskowego dr. K. Rubner ogłasza w „Forstwissenschaftliches Zentralblatt" ogólne uwagi o gospodarce leśnej w Białowieży, nie wymieniając jednak ilości dotychczas wyciętego materjału.

O bogactwach Białowieży tak pisze autor sprawozdania:

„Znajdujące się tu zapasy drzewa są prawie nie do wyczerpania, rozmiary eksploatacji mogą być zatem całkiem dowolne, granicę jej stanowi tylko kwestja robotników i koni, jakoteż sprawność środków technicznych. Dlatego też należy bezwarunkowo usprawiedliwić szeroką podstawę, na jakiej oparto całą eksploatację obszarów leśnych, bez względu na chwilowy finansowy wynik. Pobudowano też wiele długich kolejek polnych i dowozowych; umożliwia to równoczesne wrębywanie się w wielu oddzielnych miejscach. W ten sposób unika się też zastoju w transporcie, któryby przy tych olbrzymich ilościach drzewa musiał nastąpić. Na razie ułożono 42 km. kolejek polnych parowych i 120 km kolejek konnych. Zarząd Białowieży zużywa drzewa na opał 12—15.000 m. p. Do rąbania używa się przenośnej maszyny elektrycznej do przerzynania i łupania drzewa opałowego.

Przy linji kolejowej Hajnówka — Białowież zbudowano odgałęzienie do ładowania, a od tego ślepy tor, tak, że ogólna długość linji do ładowania wynosi 400 km. Każdy z trzech oddzielnych placów posiada osobny tor dojazdowy kolejki polnej.

Przy dostatecznej ilości wozów i robotników można na tym placu naładować dziennie 23—30 wagonów, gotowych do transportu.

W puszczy pracują rosyjscy jeńcy wojenni. W Gródkach zbudowano obóz barakowy na 800 jeńców z odpowiednią ilością dozorców. W pojedynczych barakach mieściło się 120 ludzi; później rozszerzono je, tak że obecnie jeden barak mieści do 200 jeńców. W Czerlance znajduje się największy obóz jeńców, przeznaczony na 1.100 mie sc.

Drzewa w puszczy rosnące cieszyły się opieką zarządu rosyjskiego i dlatego dochodziły nieraz do potężnych rozmiarów. Dąb szypułkowy np. posiada w gęstem zwarciu pełną, czystą strzałę; przy stosunkowo powolnym przyroście wymaga 300 do 600 lat, aby wytworzyć gładkie kloce, 80 do 100 cm. średnicy środkowej, 15 m. długie; dostarczają one wybornego materjału na fornirv i dla przemysłu meblowego, a szczególniej nadają się do budowy wagonów.

Jesion na torfiastych glebach wzrasta do wyjątkowo pięknych okazów. Pnie gotowe do wywozu, posiadają po 8 m. sześciennych, wolne zupełnie od błędów, nie należą do wyjątków.

Olszyna wywołała żywe zajęcie wśród fabrykantów skrzynek na cygara. Dobroć materjału jest taka sama, jak rosyjskiej olszyny słynnej przed wojną na targach drzewnych.

Niemieckie oszacowanie puszczy przedstawia się następująco: właściwa puszcza obejmuje 128.000 ha, leży w wysokości 140 do 202 m. nad poziomem morza na piaskach dyluwialnych i na marglach. Około $^{1}/_{5}$ do $^{1}/_{6}$ powierzchni zajmują bagna, puszcza jest więc wielkim zbiornikiem, zasilającym potoki i rzeki. Puszcza białowieska składa się z gatunków liściastych, a mianowicie: dąb, grab, jesion, brzoza, lipa, klon, osika, olcha, wiąz; wszystkie posiadają bardzo dobry przyrost wysokości; następnie z gatunków iglastych: sosna i świerk.

Ogólna wartość lasu (gleba wraz z drzewostanami i realnościami) wynosi 700 do 800 miljonów marek, zależnie od tego, czy za 1 m³ wstawi się cenę pokojową czy wojenną.

Na miejscu przerabia się drzewo na wełnę drzewną, wyrabia się sanie, wozy, meble, pędzi się smołę i terpentynę. Słowem eksploatuje się puszczę bardzo intensywnie, a otrzymane produkta kolejami lub rzekami transportuje się na zachód do Niemiec".

Sprawy polskie.

Żydzi, a Rada Stanu.

Prasa żydowska informuje, że marszałek odwiadził kolejno wszystkich członków żydowskich Rady Stanu w ich mieszkaniu.

Narodowcy żydowscy z Rady Stanu mają wystąpić przeciw punktowi regulaminu, wymagającemu 10 podpisów dla interpelacji, wniosku i t. d., żądając zmniejszenia tej liczby.

Na następnym zebraniu mają oni odczytać w Radzie Stanu deklarację narodowców żydowskich.

Żydowskie Towarz. literatów i dziennikarzy postanowiło zwrócić się do marszałka o udzielenie prasie żydowskiej takich samych przywilejów, jak polskiej, oraz o powiększenie liczby miejsc wyznaczonych w loży prasowej dla pism żydowskich.

Prace departamentu stanu.

„Monitor Polski" z d. 24 b. m. donosi, że departament stanu przystępuje obecnie do utworzenia nowych placówek w Kijowie i Dynaburgu. Sprawa komunikacji z ekspozyturami tymi, jak i z Petersburgiem, została w porozumieniu z urzędem spraw zagranicznych w Berlinie i ministerjum spraw zagranicznych w Wiedniu pomyślnie załatwiona.

TRON POLSKI.

„Kölnische Volkszeitung" streszcza w Nr. 285 artykuł „Karlsruhe Tageblattu", mający być niejako odbiciem zapatrywań kół rządowych w odniesieniu do austro-polskiego rozwiązania, które zmuszałoby Niemcy do żądania realnych gwarancji tak w Polsce samej, jak i od monarchji Austro-Węgierskiej. W Niemczech uważa się ogólnie, że Polska powinna istnieć i rozwijać się pod władzą własnego, rodzimego króla w ścisłym związku z obu mocarstwami centralnemi. Austrja nie powinna zapominać, że Polska oswobodzona została krwią żołnierza niemieckiego i że Niemcy w Polsce ogromne kapitały włożyły np. w same tylko drogi żelazne. Jeżeli więc Austrja pragnie zarezerwować sobie jakiś specjalny stosunek do Polski, to Niemcy ze swej strony wymagałyby conajmniej gruntownego umocnienia ogólnego przymierza broni i gospodarczego Rzeszy, Austrji i Węgier.

Telegramy „Głosu Rad."

Pogłoski o zamordowaniu b. cara

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

MOSKWA, 28 czerwca. Prasa komunikuje, że zbiegły ks. Michał Aleksandrowicz stanął na czele nowego syberyjskiego rządu i wydał manifest do narodu rosyjskiego. Rodzinę carską przewieziono do Permu, Miejsce pobytu samego cara, podług wiadomości gazet nie jest wiadome i że podobno został zamordowany w Ekaterinburgu.

Obrady Koła polskiego.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

WIEDEŃ, 28 czerwca. Ze źródeł polskich wiadomem jest, że minister rolnictwa hr. Silva-Taronca obradował z prezydjum Koła Polskiego o położeniu parlamentarnem, w których prezes Koła dr. Tertil zgadzając się na stanowisko zajęte wobec rządu. W obradach tych uczestniczył także minister Twardowski.

W kołach polskich są widoki, że kwestja położenia parlamentarnego pomyślnie będzie załatwioną.

Podług polskich wiadomości prezes Koła polskiego dr. Tertil z delegatem rządu polskiego po złożeniu mu wizyty w Wiedniu, dłuższy czas konferował.

Do chwili zamknięcia numeru Komunikaty urzędowe C. i K. Biura Korespondencyjnego nie nadeszło.

STANISŁAW PAZURKIEWICZ.

Wymowny obrońca „Młodej Polski".

(Stanisław Przybyszewski z jego „Szlakiem duszy polskiej").

„Szlakiem duszy polskiej" Przybyszewskiego (wydane w Poznaniu z końcem ub. r.) ma — podobnie jak i jego „Na drogach duszy" — przedewszystkiem wartość jako próba uzasadnienia, nadania podłoża teorjom i myślom, których gorącym rzecznikiem jest autor w literaturze pięknej na polu powieści i dramatu. Z tym, naturalnie, wiąże się ściśle obrona „Młodej Polski" (t. j. najnowszej literatury polskiej, wyrosłej z reakcji przeciw pozytywizmowi), ponieważ Przybyszewski odegrał w niej wybitną rolę i wogóle jego działalność literacka łączy się nierozerwalnie z najnowszym ruchem w naszym piśmiennictwie (zwłaszcza z pierwszymi latami tej ewolucji). Dlatego tym ważniejszą i cenniejszą jest książka, traktująca o prądzie literackim, którego „spiritus movens" był właśnie jej autor.

Podstawa psychologiczna „Młodej Polski" tkwi — według Przybyszewskiego — w niedającej się niczym skrępować potędze duszy polskiej, która „z łatwością zdołała wchłonąć w siebie i organicznie przetrawić obcą kulturę, wyssać z niej soki jej potrzebne, a nieużytki wypluć", by potym skrystalizować się i stworzyć ostatecznie kulturę już rodzimą i samoistną, dorównywującą pierwowzorom.

Przy tej sposobności wypowiedział autor wiele trafnych uwag na temat bogactwa : dzielności duszy polskiej — chociaż niejednokrotnie przemówiła wtedy przez niego ambicja narodowa. roz kochana nieraz bezwzględnie w objawach naszej kultury, co uwidoczniło się zwłaszcza w porównaniach i zestawieniach z poziomem kultury obcej.

Tę potęgę duszy polskiej—której kultura w epoce Trzech Wieszczów była „zdumiewającą syntezą kultury zachodu w całej niezmierzonej głębi uczuć duszy słowiańskiej, syntezą najwytworniejszej kultury umysłowej z najgłębszą, najgorętszą, Chrystusową kulturą serca, właściwą li tylko ludom słowiańskim"—ograniczyła i z wyżyn sprowadziła reakcja przeciw romantyzmowi, zwana pozytywizmem.

Kwestje etyczne, społeczne, psychologiczne i t. p., słowem wszystkie zagadnienia utylitarne objęły wówczas wszechwładztwo w literaturze, która — porzuciwszy natchnienie poetyckie i wogóle czystą, bezintesesowną twórczość—stała się właściwie czynnikiem produkcji społecznej i tak zw. „pracy organicznej", Czyli pozytywizm wyrzekł się uczucia, a na jego miejsce wprowadził kult rozumu, którym pragnął wszelkie (oczywiście tylko w celu utylitarnym) problematy rozwiązać.

Jeżeli autor chciał nazywać się prawdziwym twórcą—a utwor literacki odpowiadać swej nazwie—to wówczas musiał podporządkować swą twórczość kwestji społecznej, która była tematem obowiązującym (nie tylko najodpowiedniejszym), czyli właściwie musiał napisać program pozytywny, wyświetlający wartość tego lub owego zagadnienia. Zapomniano tylko (względnie nie chciano pamiętać), że natchnienie—nie tendencyjność—znamionuje wyłącznie rzeczywisty talent, a indywidualność jest w wszelkiej sztuce czynnikiem rozstrzygającym.

Dopiero „Młoda Polska" obaliła te zasady. Uczynił to pierwszy w r. 1891 Miriam (Zenon Przesmycki) we wstępie do swego przekładu „Wyboru dramatów" Maeterlincka, potym radykalnie Przybyszewski w głośnym „Confiteor", drukowanym w „Życiu" krakowskim. Przywrócone z powrotem należne miejsce uczuciu, metafizyce, indywidualności z nieodłączną szczerością, zaczęto wyzwalać sztukę z jarzma tendencji społecznej, utylitaryzmu racjonalistycznego, a nawiązywać zerwano nici z romantyzmem, odpowiednio teraz zmodyfikowanym. Poczęty się zjawiać utwory Wyspiańskiego, Żeromskiego, Przybyszewskiego, Kasprowicza, Berenta, Tetmajera, Micińskiego, Staffa i innych.

Obrona „Młodej Polski" przez Przybyszewskiego polega przedewszystkim na gorącym wystąpieniu przeciw wyprowadzaniu jej genezy z prądów literackich obcych, nie swojskich. Według naszych krytyków i pseudokrytyków mistrzami „Młodej Polski" są: Strindberg, Hauptmann, Sundermann, Nietzsche, Maeterlinck, Ibsen, Mallarme, Heredia i inni, z polskich pisarzy nikt — dopiero Matuszewski w rozprawie „Słowacki i nowa sztuka" wykazał świetnie wpływ twórcy „Króla Ducha" na najmłodszą generację naszych poetów. I na tym te się badania skończyły.

Ten fakt—zdaniem Przybyszewskiego, jest wynikiem nieznajomości duszy polskiej przez krytyków, którzy nie potrafią zrozumieć jej żywotności, polegającej na przyjmowaniu wpływów obcych bez najmniejszego uszczerbku i siły, objawiającej się w zdolności należytego przerobienia obcego dorobku na swojską korzść.

Bardzo ciekawą jest również obrona autora przed niektórymi krytykami, którzy nazwali go epigonem niemieckich i skandynawskich mistyków — również

Z GODZINY NA GODZINĘ.

Kalendarzyk. *Dziś:* Piotra i Pawła Ap. *Jutro:* Wspom. św. Pawła.

Wschód słońca o godzinie 3.39. Zachód o godzinie 8.24. Długość dnia godzin 18.00.

Kronika ogólna.

Wyższa szkoła gospodarstwa kobiecego wiejskiego. Zjednoczone Koło ziemianek, uznając potrzebę wyższej uczelni gospodarczej dla kobiet, otwiera z dniem 1 września 1918 roku w Dobrej Woli pod Warszawą $1^1/_2$ roczny kurs dla nauczycielek oraz instruktorek gospodarstwa wiejskiego.

Kronika miejska.

Zakończenie roku szkolnego. Dziś po uroczystym nabożeństwie w kościele po-Bernardyńskim odbędzie się o godz. 1 po południu uroczystość rozdawania patentów dojrzałości abiturentom szkoły Handl. Męskiej.

Powrót. Do Radomia i ziemi radom. powróciła znów partja uchodźców złożona z 80 osób. W drodze, jak informują powracający, są ogromne partje złożone po kilkaset osób.

Echa procesu bandytów. Dowiadujemy się, że głośny bandyta Adam Janik, który przed samym procesem 44 bandytów zbiegł z więzienia i dotychczas, mimo poszukiwań ukrywał się, został w tych dniach ujęty w Chlewiskach przez żandarmerje. Był to jeden z najniebezpieczniejszych bandytów.

Jednocześnie z Janikiem zbiegł i Gruszczyński, również znany bandyta, którego dotychczas ująć nie zdołano.

Janik podczas aresztowania był silnie uzbrojony.

Zabawa na „Ratujcie dzieci". Przypominamy o drugiej zabawie w parku Kościuszki na rzecz kwesty „Ratujcie dzieci". Zabawa, która ma obfitować w wiele atrakcji, w razie niepogody zostanie odłożona.

Rzeczy do odebrania. Biuro Milicji Miejskiej m. Radomia ogłasza, że od podejrzanych osób odebrano niżej wymienione rzeczy, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży, a mianowicie: jeden fartuch fryzjerski, 1 fartuch damski, 1 serweta, 1 sukienka, 4 koszule męzkie, 1 koszula damska, 1 koszula męzka ciepła, 2 bluzki, 1 poszewka, 1 szalik biały damski, 2 resztki materjału (niebieski i amarantowy), 1 kapa.

Osoby zainteresowane zechcą się zgłosić do Biura Milicji Miejskiej w godzinach biurowych, celem przejrzenia względnie odebrania za udowodnieniem wyżej wymienionych rzeczy.

O chleb!

Do Jen.-Gub. Lubelskiego wysłaną została w związku z ostatnim posiedzeniem Rady Miejskiej depesza treści następującej:

Lublin: Jego Ekselencja Jenerał Gubernator Wojskowy.

Jako delegaci radomskiej Rady Miejskiej powołani uchwałą nadzwyczajnego posiedzenia Rady, odbytego w dniu 25 b. m. w celu zapobieżenia katastrofalnemu stanowi aprowizacji miasta wywołanemu zupełnym brakiem chleba nie tylko dla ludności lecz nawet dla szpitali i tanich kuchen, zwracamy się z gorącą prośbą do Waszej Ekselencji, by zechciał zgodnie z obietnicą daną Prezydentowi miasta na posłuchaniu 25 maja wydać rozporządzenie upoważniające Magistrat do zakupu co najmniej w powiatach: radomskim i wierzbnickim potrzebnego zboża.

Brak chleba doprowadza biednych mieszkańców miasta do determinacji i wywołuje rozpaczliwy nastrój w masach ludności szczególnie robotniczej.

Z całą ufnością zwracamy się do Waszej Ekscelencji i mamy nadzieję, że w tak wyjątkowo groźnej sytuacji ludność miasta uzyska opiekę Waszej Ekscelencji i w jej imieniu upraszamy o przychylną i niezwłoczną decyzję. Wice-prezydent miasta Dębowski, radny Rady miejskiej Bochenek, radny Rady Przedstawiciel kurji Robotniczej Pokrzywiński, Dyrektor Aprowizacji Normark.

---

nader interesującą jest polemika z Żeromskim, niedoceniającym w artykule „Literatura a życie polskie" (umieszczonym w książce „Sen o szpadzie i sen o chlebie") znaczenia obecnej literatury polskiej.

Wiele jest w tych wszystkich wywodach słuszności, jednak autor niejednokrotnie przecenił znaczenie „Młodej Polski". Nie ulega wątpliwości, że tkwią w niej wpływy obce (nie tylko niemieckie, skandynawskie, romańskie, ałe i — pominięte przez autora — rosyjskie, widocznie w dziełach Żeromskiego, Danilowskiego, Sieroszewskiego i t. d.), co jest dowodem życia i postępu tego prądu, lecz wpływy te działały nieraz jednostronnie i szkodliwie (np. szybko zmanierowane u nas idee Maeterlincka lub Ibsena), o czym Przybyszewski nie wspominał. Także ten prąd neoromantyczny nie odrazu stał się silnym i zdecydowanym, ale posiada również historję prób i błądzeń, zanim doszedł do krystalizacji.

Pomimo tego książka autora „Odwiecznej baśni", napisana z niepospolitą siłą i zapałem, wyjaśnia wiele spornych kwestji lub nieporozumień, związanych z „Młodą Polską"—a nadto jest doskonałym źródłem do poznania zapatrywań Przybyszewskiego na istotę oraz cele literatury i wogóle sztuki.

Posiedzenia i odczyty.

Sprawozdanie Radomskiego Towarzystwa opieki nad umysłowo i nerwowo chorymi za rok 1917.

W dniu 1 stycznia 1917 r. Towarzystwo posiadało. funduszów żelaznych rb. 15.000 i funduszów ruchomych rb. 11.453 kop. 56. W ciągu roku sprawozdawczego wpłynęło: ze składek członkowskich rb. 300 kop. 50, z ofiar: Reklewski Wincenty rb. 28, hr. Plater Józef rb. 8, dzieci Józefostwa Karschów i Strzelbickich rb. 2 kop. 50, dzieci ze szkoły imienia T. Kościuszki rb. 1 kop. 18, J. Grün rb. 2, St. Targowski i X. X. po rb. 1 razem rb. 2, Lemieszewski przez pośrednictwo redakcji „Głosu Radomskiego" rb. 12 kop. 50, drobne ofiary rb. 2 kop. 1, z przedstawień t. zw. „Szopki" urządzonej przez p. Bijejkową, przy współudziale pań E. i W. Brandt rb. 103 kop. 21, opłata za chorych umieszczonych w przytułku dla obłąkanych rb. 1.012 kop. 67, procenta za rok 1917 od kapitałów żelaznych i ruchomych rb. 1.366 kop. 73, razem wpłynęło w ciągu roku rb. 2.841 kop. 30.

W ciągu roku sprawozdawczego wydano: na żywność dla pensjonarzy w przytułku rubli 1.289 kop. 25, pensja dozorców przytułku i pranie bielizny rb. 415, na opał rb. 202 kop. 9, odzież rb. 38, sprzęty rb. 2 kop. 50, reperacja pieców rb. 10 kop. 16, nadzór w przytułku rb. 35, koszta pogrzebów zmarłych pensjonarzy rb. 28 kop. 90, wsparcie dla obłąkanej M. F. rb. 35, wykonanie dyplomu honorowego dla p. Adama Kownackiego, ofiarodawcy pokaźnego (rb. 10.000) daru rb. 20, na mydło rb. 75 kop. 95, na inkasowanie składek rb. 17 kop. 65, na lekarstwa, naftę, słomę, miotły i t. p. drobne wydatki rb. 19 kop 72, razem wydatki na utrzymanie przytułku wynosiły rb. 2.189 kop. 22.

Chorych w przytułku dla obłąkanych w ciągu 1917 r. było 20, — mężczyzn 7, kobiet 13, z tych zmarło mężczyzn 3, kobiet 2, wypisano do domów 3 kobiety. Chorzy ci przebyli w przytułku dla obłąkanych dni szpitalnych 4.777.

Z dniem 1 stycznia 1918 r. Towarzystwo posiadało: funduszów żelaznych rb. 15.000, — ruchomych rb. 12.105 kop. 64, czyli ogółem rb. 27.105 kop 64. Fundusze te znajdują się na lokacji: w Towarzystwie Kredytowym m. Radomia rb. 5.000, na hypotece dóbr „folwark Waliny" powiat radomski rb. 10.000, w 2-iem Towarzystwie Wzajemnego Kredytu w Radomiu rb. 6.000, w tymże Towarzystwie na rachunku bieżącym rb 600, w odziale radomskim Banku Łópzkiego rb. 3.000, w Kasie Przemysłowców Radomskich rb. 2.500 i w kasie Towarzystwa na bieżące wydatki rb. 5 kop. 64.

Powyższe sprawozdanie, było rozpatrywane i zatwierdzone, przez ogólne zebranie członków Radomskiego Towarzystwa opieki nad umysłowo i nerwowo chorymi d. 29 maja 1918 r.

Z ZIEMI RADOMSKIEJ.
(Wieści i Korespondencje).

Założenie Kółka rolniczego w Polanach.

(Koresp. wł. „Głosu Radom").

Chociaż mamy w swej wiosce szkołę, Straż ogniową, bibljotekę, jednakże zawsze uczuwaliśmy brak organizacji, przez którą możnaby było utrzymywać kontak z włościaństwem, zdobywać jego zaufanie i urabiać duszę, aby z własnego porywu zwracała się ku miłości Ojczyzny i oświacie.

W dniu 17 czerwca r. b. na zebraniu organizacyjnym Kółka rolniczego zgromadziło się w szkole polańskiej wielu włościan z gminy Zalesice, a najwięcej ze wsi Polan.

Po odczytaniu przez p. Henryka Rafalskiego ustawy Kółka i wyjaśnieniu poszczególnych punktów, wywiązała się bardzo miła pogadanka, świadcząca, że nie brak na wsi rozumnych gospodarzy, którzy i korzyści osobiste mają na względzie i chętnie Ojczyźnie służyć gotowi.

Zebrani jednogłośnie wyrazili chęć należenia do Kółka rolniczego, któremu nadali nazwę „Promień".

Działalność Kółka obejmuje całą gminę Zalesice, siedziba—wieś Polany.

Zarząd utworzyli: prezes p. Henryk Rafalski, zastępca — Antoni Kowalczyk, kasjer—Stanisław Stanisławek, sekretarz—Kazimierz Majewski i członkowie: Jakób Zawadzki, Józef Więcoszek, Jan Krwalczyk, Wawrzyniec Piskorz.

Rozchodząc się zebrani oświadczyli, że będą gorąco popierać tę nową organizację i dążyć do jej rozwoju. *K. M.*

Z KRAJU.

Socjalizm polszczy się.

„Ziemia Lubelska" pisze: W „lewicy" socjalistycznej, dotychczas niedostępnej prądom niepodległościowym, zarysowała się dość energicznie opozycja, która wystąpiła z samodzielnym programem. Na konferencji okręgowej lewicy w Łodzi uchwalono, że ponieważ dotychczasowa formuła, mówiąca o usamodzielnieniu kraju, jest różnie komentowana, przeto stanowisko partji w sprawie form prawno-politycznych musi uledz rewizji. Konferencja oświadczyła się za niepodległością Polski, wypowiadając się jednocześnie za zwołaniem Sejmu. Ponadto „konferencja poleca wprowadzenie odpowiedniej rezolucji na zjazd ogólno-krajowy, w razie możliwej uchwały". Powstaje więc w „lewicy" socjalistycznej opozycja, skłaniająca się ku stanowisku frakcji P. P. S.

Zebranie Banku Ziemi Polskiej.

(Koresp. własna „Głosu Radomskiego").

Lublin, 26 czerwca.

Wczoraj po południu w sali Resursy Kupieckiej odbyło się pierwsze ogólne zebranie Banku Ziemi Polskiej. Wybrani do rady nadzorczej właściciele dóbr ziemskich: Książę Drucko-Lubecki, H. Budny, hr. W. Łoś, dyrektor cukrowni Olszewski, inż. Przyłuski, kupiec Krychowski, dr. Dziemski, oraz dwóch włościan: Stelmasiek i Supryn. Do zarządu weszli pp.: Hedinger, Plutyński i Wodzinowski.

Pierwszy Bank na zasadach akcyjnych powstały w okupacji austrjackiej ma zająć się przedewszystkim zorganizowaniem pieniędzy włościańskich, parcelacją, komunacją i udziałem w tworzeniu i odbudowie przemysłów rolniczych.

Wysokość akcji wynosi 500 kor. Bank posiada przywilej wypuszczania obligacji.

Program aktywistów.

Wybitny przywódca aktywistów określa w „Kurjerze Polskim" jako rzecz fałszywą, jakoby wśród stronnictw aktywistycznych istniały głębsze różnice przekonań politycznych. Chociaż rozmaici aktywiści uważają to lub inne rozwiązanie kwestji polskiej za lepsze lub gorsze, to przecież wszystkie stronnictwa obecnie wedle możności dążą do zupełnej budowy państwa w porozumieniu z mocarstwami centralnemi jeszcze przed zakończeniem wojny. Przebieg wojny potwierdził ich przewidywania.—Można być pewnym, że w decydującej chwili zerwą się do jednolitej decyzji. Inną sprawę tworzy przegrupowanie stronnictw aktywistycznych w Radzie Stanu na podstawie programu socjalnego.

Handel, przemysł, finanse.

Polski przemysł cukrowniczy.

Wojna, wywołując ogólną stagnację przemysłu, wpłynęła również na zmniejszenie się produkcji cukru.

Przed wojną było w Polsce czynnych cukrowni 20, obecnie zaś pracuje tylko 7.

„Nordd. Allg. Zeit." pisze, że w celu zwiększenia produkcji cukru w Polsce, oraz zmniejszenia dowozu z Austro-Węgier, związek cukrowni zwrócił się do lubelskiego generał-gubernat. z prośbą o podwyższenie cen cukru, a mianowicie kryształu z 140 na 330 i rafinady z 155 na 350 koron za 100 kg. Oczywiście wpłynie to na zwiększenie cen cukru w sprzedaży detalicznej. W roku 1918/19 konsumenci będą płacili 1 kor. 80 hal. za funt kostki czyli o 1 kor. 52 hal więcej niż dotąd. Przytym czysty zysk monopolu cukrowego, zaopatrującego większą część gen.-gubern. lubelskiego i Wołynia nie ulegnie zmianie.

„Nordd. Allg. Zeit." zadaje pytanie, dlaczego jednak konsumenci w Warszawie i Łodzi płacą po 6 marek za funt cukru? Przecież to bynajmniej nie wpłynie na rozwój cukrownictwa, albowiem zyski, tą drogą osiągnięte, toną w kieszeniach spekulantów, a jak mówią, osób otrzymujących t. zw. „cukier przemysłowy".

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Radomia

w myśl § 82 ustawy Towarzystwa niniejszem podaje do wiadomości, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za zaległe raty będą sprzedane przez licytację. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do ksiąg hipotecznych, wystawionych na sprzedaż nieruchomości i mogą być przejrzane w odnośnych kancelarjach hipotecznych i w biurze Dyrekcji. Wadium do licytacji winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Radomia, według nominalnej wartości.

№ Poli-cyjny	№ Hipo-teczny	W MIEŚCIE	PRZY ULICY	Nieruchomość obciążona pożyczką Towarzystwa Ruble	Zaległość wynosi Rub.	k.	Wadium Rubli	Licytacja rozpocznie się od sumy Rubli	W kancelarji hipotecznej	O godzinie 11-ej przed południem dnia
61	218	Końskich	Kopiec	1900	510	71	285	2850	w Końskich przed J Zawadzkim	8 październ. 1918 r.
144b	219	„	Nowy-Świat	6000	1614	80	900	9000	zastępcą rejenta	„ „
200	134	„	Łąki	6000	1612	80	900	9000	„ „	„ „
200b	213	„	Łąki	1500	403	20	225	2250	„ „	„ „
92	5	„	Piotrkowskiej	4800	1290	24	720	7200	„ „	„ „
218	209	„	Łąki	4600	1236	48	690	6900	„ „	„ „
188	232	„	Łąki	2500	672	—	375	3750	„ „	„ „
301	117	Opatowie	Szerokiej-Żydowskiej	2500	672	—	365	3750	w Opatowie przed rej. K. Jaszowskim	15 październ. 1918 r.
164	218	„	Łagowskiej	2000	537	60	300	3000	„ „ „	„ „
242b	263	„	Szerokiej-Żydowskiej	1200	322	56	180	1800	„ „ „	„ „
12	269	„	Rynek i Zatylnej	5000	1344	—	750	7500	„ „ „	„ „
308	40	„	Szerokiej-Żydowskiej	2000	406	43	306	3000	„ „ „	„ „
17	74	„	Rynek	3000	806	40	450	4500	„ „ „	„ „
71	239	Ostrowcu	Sienniejskiej	1200	322	56	180	1800	„ „ „	„ „
71a	263	Sandomierzu	przy Kościele Katedralnym	3000	806	40	450	4500	w Sandomierzu przed rej. S. Przyłęckim	17 październ. 1918 r.
13	439	Radomiu	Nowogrodzkiej	2200	591	36	330	3300	w Radomiu przed rej. W. Przychodzkim	21 „ „
3	436	„	Kościelnej	15000	4032	—	2250	22500	„ „ „	„ „
4	13	„	Rynek	4300	1271	32	645	6450	„ „ S. Burghardem	22 „ „
8	17	„	Rynek	6000	1443	80	900	9000	„ „ „	„ „
41	365	„	Foksalnej	3800	975	16	570	5700	„ „ A. Kosteckim	23 „ „
45	506	„	Skaryszewskiej	4300	1106	76	645	6450	„ „ „	„ „

Radom, dnia 13 czerwca 1918 r.

Prezes K. Staniszewski. Sekretarz Wyrzykowski. 284—3

Redaktor: Czesław Xawery Jankowski. Druk „J. K. Trzebiński"—Radom. Za wydawcę: Edward Suchański.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.